Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 7 września 1938 r. | Nr. 245

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Kongres w Norymberdze

Deklaracja kanclerza Hitlera

Delegacje partii faszystowskiej i falangi hiszpańskiej

NORYMBERGA, 6.9. (tel. wł.) Dziś przed południem odbyło się w Norymberdze uroczyste otwarcie dorocznego kongresu partii narodowo-socjalistycznej przy udziale najwyższych czynników partii. Otwarcia obrad kongresu dokonał zastępca kanclerza Hitlera, Rudolf Hess.

Po uczczeniu pamięci poległych członków partii przez szefa sztabu Lutzego i zagajeniu kongresu przez gauleitera Streichera, gauleiter Wagner odczytał proklamację kanclerza Hitlera.

Po odczytaniu długiej listy poległych co trwało pół godziny, zastępca kanclerza Rudolf Hess powitał przedstawicieli państw obcych oraz delegację partii faszystowskiej z min. Fariacim na czele, delegację falangi hiszpańskiej oraz członków rządu i kierownictwa partii.

Mówca w dalszych słowach podkreślił m. in. że naród niemiecki wierzy w swą przyszłość i że b. kanclerz Austrii Schuschnigg, działał wbrew woli narodu niemieckiego oraz jego wodza.

Zwracając się do obecnego na sali kanclerza Hitlera, Hess zapewnił, że wszyscy Niemcy wiernie stoją pod jego sztandarami, wyrażając mu podziękowanie narodu za obudzenie Niemiec i utworzenie Wielkiej Rzeszy Niemieckiej.

Z kolei przemówił gauleiter Streicher jako gospodarz terenu, witając w radosnych słowach po raz pierwszy na kongres przybyłych hitlerowców austriackich.

DEKLARACJA KANCLERZA

Z kolei gauleiter Wagner odczytał obszerną deklarację kanclerza Hitlera. Na wstępie tej deklaracji Hitler wyrażając zadowolenie, że po raz pierwszy w kongresie bierze udział delegacja Marchii Wschodniej (Austrii) poddał ostrej krytyce rządy partyjne przed objęciem władzy przez narodowy socjalizm.

Przy tej sposobności kanclerz Hitler tradycyjnym już zwyczajem podkreślił, że naród niemiecki obudził się głównie dlatego, że on sam od samego początku posiadał silną i głęboką wiarę w odbudowę Niemiec. Wiara ta sprawiła, że Niemcy dzisiejsze są większe niż były przed upadkiem Rzeszy w r. 1918.

Kanclerz Hitler stwierdził, że jest to główną zasługą jego, iż poznał ducha i dążenia niemieckich muszkieterów, — żołnierzy frontowych, robotników i chłopów i że nie szukał kontaktu ze zgangrenowanym kierownictwem ówczesnej Rzeszy.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM I ŻYDOSTWEM

W dalszym ciągu kanclerz uzasadniał potrzebę zwalczania żydostwa i prądów bolszewickich i socjalistycznych, które doprowadziły Rzeszę do upadku. Partia narodowo-socjalistyczna w ciągu kilkuletnich rządów wyrwała Niemcy z upadku, zerwała kajdany niewoli, odbudowała armię, gospodarkę niemiecką i postawiła kulturę niemiecką na najwyższym poziomie.

Z kolei poruszając zadania partji na przyszłość, stwierdza kanclerz, że już z końcem przyszłego roku dzięki energicznym zarządzeniom bezrobocie w dawnej Austrii zostanie w całej pełni zlikwidowane.

„Jeżeli się za granicą twierdzi, że Niemcom brak sił roboczych, to jesteśmy z tego zadowoleni, a zagranicy pozostawimy masy ich bezrobotnych. W ciągu roku liczyć się należy ze znacznym ustąpieniem trudności gospodarczych. Rząd Rzeszy jednak już obecnie dążyć musi do utworzenia poważnych rezerw zbożowych na wszelki wypadek".

GOSPODARKA NIEMIEC

Po szczegółowym omówieniu dotychczasowej polityki gospodarczej i finansowej rządu kanclerz stwierdził że życie gospodarcze Rzeszy dzięki wydanym zarządzeniom znacznie się ustabilizowało.

W dalszym ciągu kanclerz Hitler, — zwracając się do całego narodu, oświadczył, że uzdrowienie gospodarki światowej zależne jest wyłącznie od taktyki, stosowanej przez rządy t. zw. państw demokratycznych, bez których zresztą pomocy Niemcy dzisiejsze silnie stoją na własnych nogach.

Wśród burzliwych oklasków kanclerz oświadczył w dalszym ciągu, że demokracje świata mogą już dziś raz na zawsze pogrzebać jakiekolwiek zamiary bojkotowania niemieckiej gospodarki narodowej.

Przechodząc do spraw politycznych, deklaracja podkreśla, że okres zupełnej izolacji Niemiec minął już. Rzesza zdobyła wielkich i potężnych sprzymierzeńców. Z zadowoleniem stwierdza Hitler, że pewne potężne mocarstwo (Włochy) poznało nie tylko niebezpieczeństwo bolszewickie, ale i niebezpieczeństwo, grożące ze strony żydów.

Z pośród wielkich sukcesów politycznych deklaracja wymienia m. in. bezkrwawe przyłączenie Austrji do Wielkiej Rzeszy, która od tej chwili nosić będzie z dumą nazwę „Wielkich Niemiec".

Manewry floty SOWIECKIEJ

TALLIN, 6.9. PAT. Pisma estońskie donoszą, że na wodach zatoki fińskiej w ciągu ostatnich dni odbywają się wielkie manewry floty sowieckiej. W miejscowości Kowsty słychać co noc silną strzelaninę, od której w mieście tym drżą domy.

TALLIN, 6.9. PAT. Nad miastem w dalszym ciągu unoszą się kłęby dymu, który nadciąga od granicy sowieckiej. Z powodu dymu ludzie chorują.

Dym pochodzi z pożaru lasów w Sowietach.

Wynik zawodów BALONOWYCH

WARSZAWA, 6.9 (Tel. wł.) Dziś rano w Aeroklubie Warszawskim ustalono definitywnie miejsce lądowania wszystkich balonów, biorących udział w zawodach juniorów oraz miejsce osiągnięte przez balony. Pierwsze miejsce zajął balon „Wisła" Aeroklubu warszawskiego, pilotowany przez red. Osińskiego. Wylądował on we wsi Zielonkowo w Poznańskim w odległości 294 km od Warszawy. Drugie miejsce zajął balon „Syrena", pilot Ostaszewski, 292 km. Trzecie miejsce zajął balon „Katowice" pilot Jerzy Łaszewski, 280 km, czwarte miejsce balon „Gryf", 278, piąte „Legionowo", 245 km i ostatnie „Sanok" 240 km. Wszystkie balony rozsypały się łukiem między Chodzieżą a Janowem pod Poznaniem. Załogi wszystkich balonów wróciły już do Warszawy.

Doniosła unia wojskowa

Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych

Ścisła współpraca sztabów głównych

LONDYN, 6.9. (tel. wł.) Dzienniki londyńskie przyniosły wiadomość, która wzbudziła sensację w angielskich kołach politycznych.

Wiadomość ta mówi o dokonanej unii wojskowej pomiędzy Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Według doniesień dzienników angielskich, Anglia i Stany Zjednoczone wymieniły między sobą posiadane plany i patenty, dotyczące produkcji samolotów wojskowych, czołgów, gazów bojowych itp.

Plany te i patenty badane są przez wojskową komisję techniczną, złożoną z delegatów armii angielskiej i amerykańskiej.

Równocześnie rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zaprosiły do unii wojskowej Francję, która propozycję przyjęła i wysłała swych delegatów do wspólnej komisji technicznej.

Współpraca wojskowa nie ogranicza się tylko do wymienienia planów i patentów. Sztaby generalne wymienionych państw opracowują plany strategiczne i dokonana została unifikacja służby wywiadowczej, a więc francuskiego drugiego oddziału, angielskiego „Inteligence Service" i amerykańskiego „Secrety Service".

Po uchwałach rasistowskich we Włoszech

Zwolnienie żydów z urzędów państwowych

RZYM, 6.9. PAT. Urzędnicy żydzi, zatrudnieni w biurach ministerstwa spraw wewnętrznych w liczbie 19 osób, zostali w dniu wczorajszym zwolnieni ze swych stanowisk.

ŻYDZI UCIEKAJĄ Z WŁOCH

RZYM, 6.9. (tel. wł.) W związku z wydaniem nowych zarządzeń antyżydowskich, w Rzymie daje się zauważyć wielka panika wśród żydów, którzy masowo wyzbywają się swych majątków.

Jak informują, największa firma konfekcyjna, znajdująca się w rękach żydowskich Coen et Co przejęta została za 80 milionów lirów przez Aryjczyków.

Rząd włoski wydał do wydawnictw włoskich polecenie odrzucania ogłoszeń żydowskich.

Bombardowanie statków ANGIELSKICH NIE USTAJE

BARCELONA, 6.9. (tel. wł.) Pięć samolotów powstańczych, pochodzących z włoskiej bazy operacyjnej na Majorce, zbombardowało dziś w porcie w Walencji brytyjski statek handlowy „Marvia" który spłonął wraz z ładunkiem. Jeden z marynarzy angielskich został zabity.

Równowaga sił

FLOTA POWIETRZNA ANGLII

jest najsilniejszą na świecie

LONDYN, 6.9. (tel. wł.) Angielskie zbrojenia osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Wszystkie fabryki samolotów na wyspach i w dominiach zasypane są zamówieniami i pracują na 3 zmiany.

W Kanadzie zabrakło rąk roboczych. Po ostatnim zamówieniu samolotów na sumę 50 mil. funtów, obecnie wysłane zostało nowe zamówienie na dalsze 50 mil. funtów.

W Stanach Zjednoczonych poza zamówionymi uprzednio 400 ciężkimi bombowcami typu Lockheed Wielka Brytania zamówiła teraz nowe 400. Fabryki angielskie, produkujące dotychczas rowery i maszyny do pisania, zmieniają urządzenia i przystosowują je do produkcji karabinów maszynowych.

Minister zbrojeń Inskip rozesłał do wszystkich fabryk okólnik z żądaniem natychmiastowego podania ich maksymalnej produkcji na rzecz ministerstwa dozbrojenia. Linie okrętowe są przeładowane transportami surowców z kolonii i dominiów dla fabryk, produkujących materiał wojenny. Dokładna liczba samolotów W. Brytanii nie jest znana, lecz koła wojskowe zapewniają, że Anglia posiada już obecnie najsilniejszą flotę powietrzną świata.

Pogoda na dziś

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami w dzielnicach północnych i wschodnich a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Temperatura około 20 stopn. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich

NA ŁAMACH PRASY

SZTANDAROMANIA

Bardzo interesujące zagadnienie poruszył w „Polsce Zbrojnej" generał Narbutt-Łuczyński. Poruszył mianowicie sprawę niesłychanie dziś rozpanoszonej mody fundowania przez rozmaite organizacje sztandarów, które stają się dla nich w wielu wypadkach po prostu... źródłem dochodów.

Jesteśmy świadkami choroby infekcyjnej — sztandaromanii. Doszło do tego, że w tym roku nawet ochronka dla sierot ufundowała sobie sztandar, a w każdym razie „komitet" rozsyłał gwoździe i... blankiety czekowe. To, co dla wojska jest świętością, symbolem wierności — dla innych — jednym ze sposobów doraźnego przysporzenia funduszów stowarzyszeniowych.

Gdy w historii wojen i wojskowości aż po nasze czasy odstępstwo od sztandaru było i jest poczytywane za największą zbrodnię — w życiu organizacyj społecznych nazywa się zmianą przekonań, równoznaczną ze spacerem od drzewka do drzewka. W wojsku ceremoniał sztandarowy jest odwieczny, pełen powagi, natomiast w zrzeszeniach społecznych jest parodiowany tylko przy chrzcie, bo później traktuje się go byle jak i z byle okazji. Symbol, za który żołnierz oddaje życie, inni wymieniają na... inną legitymację, rozmieniają na drobne... To nie jest mój osobisty pogląd — to bolesne wyznanie wiary!

CZEGO POTRZEBA NASZEMU ŻYCIU POLITYCZNEMU?

Według diagnozy „Gazety Polskiej"

Naszemu życiu politycznemu nie potrzeba w tej chwili żadnych sztucznych kombinacji, ani „frontów", zwłaszcza imitujących podobne formacje zagraniczne, i opartych na „blokach ideologicznych", będących pochodną cudzoziemskich interesów i dążeń. Nie wolno nam też opierać współdziałania na wspólnocie, dotyczącej spraw minionych i historycznych, lecz przeciwnie możemy brać za punkt wyjścia przede wszystkim wspólny pogląd na dzisiejsze położenie państwa, oraz na to, co jest do zrobienia w przyszłości.

T.U.R. O GDYNI

Zjazd Tow. Uniwersytetów Robotniczych, który obradował w Gdyni w niedzielę, uchwalił rezolucję, w której — jak podaje „Robotnik"

Stwierdza niezłomną wolę obrony niepodległości, całości i obrony dostępu do morza, jako drogi, prowadzącej w przyszłość, rozwój, pokój i bratnie współżycie ludów, a także uroczyście deklaruje, że lud polski czuwa. Potęga Gdyni wzniesiona wysiłkiem całego narodu i pracy niezmordowanej robotników i chłopów, jest dumą nas wszystkich i całej Polski.

O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

czytamy w „Czasie" następujące uwagi:

Nam samym ta polityka wygląda, jako jasna, zrozumiała i celowa. Uważamy, że główną jej troską jest zachowanie swobody ruchów, dążenie do niezwiązania się przedwcześnie z żadnym obozem, np. w sprawie czeskiej przy naturalnym dążeniu zabezpieczenia maksimum naszych interesów, oraz wyeliminowania tak niebezpiecznych dla nas wpływów sowieckich z Europy środkowej. Atoli rozumiemy dobrze, że tu i ówdzie może być mniej zrozumienia dla ostrożności, rezerwy i dyskrecji naszej polityki. Niecierpliwość, nerwowość są cechami charakterystycznymi wielu natur ludzkich, a wśród dziennikarzy muszą być specjalnie częste. Toteż krytyka polityki p. Becka, płynąca z takich właśnie motywów, jak np. głośne, i jak zawsze pełne talentu, choć, naszym zdaniem, nietrafne artykuły naszego przyjaciela p. St. Mackiewicza, nie wydają się nam niepokojąca, ani powodem do alarmów.

Zdezawuowanie artykułów p. Mackiewicza w „Słowie" wileńskim przez organ konserwatywny jest tym bardziej znamienne, że w wielu sprawach „Czas" i „Słowo" kroczą wspólnym torem.

JĘZYKI OBCE

Nasze szkolnictwo za mało kładzie nacisku na naukę języków obcych. Nasza młodzież nie zna ich prawie zupełnie — oto teza artykułu, który znajdujemy w „Dzienniku Poznańskim". A życie wymaga tego [illegible]. Firmy handlowe, przedsiębiorstwa przemysłowe, eksportujące nasze towary za granicę, poszukują młodych ludzi, znających języki obce. Poszukują i — niestety — nie znajdują.

Świeżo jedna z przodujących organizacyj w Gdyni poszukiwała siły, władającej językiem niemieckim w słowie i piśmie. Długo jej szukała, nim możliwą (czy dobrą — to inna sprawa) znalazła. A przecież ekwiwalent materialny, dochodzący do 300—400 zł, a nawet ze znajomością angielskiego do 600 zł, jest wcale dobrym i zapewniającym życiowe stanowisko.

Pierwsze jaskółki...

Kalendarzyk wyborów samorządowych

WARSZAWA, 6.9 (Tel. wł.) Ustalone zostały już w przybliżeniu daty wyborów samorządowych, jakie odbędą się na terenie całego kraju z wyjątkiem województwa śląskiego. W 1938 roku w listopadzie i grudniu odbędą się wybory w 79 miastach południowych województw i zachodnich z wyjątkiem województwa śląskiego, oraz w Warszawie i Łodzi.

Na początku 1939 roku odbędą się wybory do rad miejskich w 89 miastach tego samego obszaru, a w kwietniu i maju 1939 roku wybory do rad miejskich na obszarze województw centralnych i wschodnich oraz w reszcie miast województw zachodnich i południowych. W listopadzie i grudniu rb. odbędą się wybory w 80 tysiącach gromad 9 województw centralnych i wschodnich.

W pierwszym kwartale 1939 roku na tym samym obszarze odbędą się wybory do 1600 rad gminnych. Na jesieni 1939 roku odbędą się wybory do rad gminnych na obszarze województw południowych i zachodnich w około 10.500 gromad, a w ostatnich miesiącach 1939 roku i w roku 1940 odbędą się wybory do 1.100 rad gminnych na obszarze województw południowych i zachodnich z wyjątkiem województwa śląskiego.

Wreszcie w roku 1939 i początkach 1940 roku odbędą się wybory do rad powiatowych na terenie całego państwa.

WARSZAWA, 6.9 (Tel. wł.) W organizacjach urzędniczych odbywają się pierwsze konferencje poświęcone wyborom do samorządu terytorialnego. Na dzień 2 października wyznaczone zostało posiedzenie zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, które poświęcone będzie sprawom wyborów samorządowych.

Dawno nie było rewolucji

Sześciogodzinna walka o władzę w Chile

LONDYN, 6.9 (Tel. wł.) Zażywających siesty południowej mieszkańców stolicy republiki Chile, Santiago de Chile, zbudził grzechot karabinów maszynowych.

Na pustych zazwyczaj w południe ulicach miasta pojawiły się oddziały ludzi w cywilnych ubraniach uzbrojone w karabiny, zdążające w kierunku dzielnicy, gdzie skoncentrowane są wszystkie gmachy publiczne i siedziby ministerstw.

W Santiago wybuchła rewolucja. Zwolennicy kandydata na prezydenta, Ibaneza,

chwycili za broń, aby siłą opanować rządy w kraju.

Udało im się zająć gmach uniwersytetu i wielki budynek ubezpieczeń społecznych. Tu się zabarykadowali i poczęli ostrzeliwać pałac republiki. Dwukrotnie nawet dokonali wypadu na pałac.

Zaalarmowane wojsko otoczyło oba gmachy zajęte przez rewolucjonistów i poczęło

ostrzeliwać je gęsto z karabinów maszynowych.

Po sześciu godzinach walki powstańcy poddali się. Wieczorem rewolta była już ostatecznie zlikwidowana. Ibanez został aresztowany.

Prezydent zwołał natychmiast parlament, któremu przedłożony został projekt ustawy o ogłoszeniu stanu oblężenia w kraju i o upoważnieniu rządu do wydania specjalnych przepisów o ochronie republiki. Obie te ustawy, przyjęte wczoraj przez kongres, dziś zatwierdzone będą przez senat.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana zł 5000 padła na nr 2619

Zł 50,000 na nr 65696

Zł 25.000 na n-ry: 37603 118567

Zł 10.000 na n-ry: 49826 120618

Zł 5000 na n-ry: 61577 98156 129445

Zł 2000 na n-ry: 15870 35919 37648 38722 65408 66219 86066 95945 97114 118255 130084 145621

Zł 1000 na n-ry: 1258 9903 11868 15910 16320 19448 20576 30220 32273 36189 36201 46293 46985 57961 66913 75088 75995 89984 90005 92728 92880 97232 103756 104763 108198 108860 109101 111154 112967 118585 121022

Zuchwałe świętokradztwo W POZNAŃSKIM

POZNAŃ, 6.9 (Tel. wł.) Zuchwałego włamania dokonano do kościoła w Tulcach, w pow. śremskim. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy skradli wszystkie wota oraz srebrną figurę Matki Boskiej z roku 1886. Figura Matki Boskiej w Tulcach jest szczególnie czczona przez ludność Wielkopolski, która licznie pielgrzymuje do niej.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo. Świętokradztwo wywołało w całej okolicy wielkie oburzenie.

Żydzi nadal emigrują DO PALESTYNY

WARSZAWA, 6.9 (Tel. wł.) Mimo zamieszek w Palestynie, emigracja żydów nie ustaje. W bieżącym miesiącu wyjeżdża z Polski do Palestyny 400 emigrantów. Wyruszą oni 20 września z Konstancy i wylądują w Tel-Aviwie, gdzie obecnie wysadza się na ląd wszystkie grupy emigrantów z powodu niebezpieczeństwa lądowania w Haifie.

Aresztowanie dyrektora WIELKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POD ZARZUTEM MILIONOWYCH NADUŻYĆ

WARSZAWA, 6.9. Aresztowano dziś dyrektora spółki akcyjnej „Quebracho" — fabryki ekstraktów garbarskich i dyrektora przedstawicielstwa firmy „The Forestal Comp. Ltd. London" — Jakuba Frajkemana.

Aresztowanie przemysłowca nastąpiło wskutek skargi, złożonej przez jedną z firm angielskich, która zarzuca Frajkemanowi dokonanie nadużyć, sięgających sumy 60 tysięcy funtów sterlingów (przeszło półtora miliona złotych).

Wywiadowcy policyjni przybyli dziś rano do mieszkania dyrek. Frajkemana, który zajmuje luksusowy apartament w domu w Al. Frascati 6.

Przemysłowiec nie chciał opuścić mieszkania, utrzymując, iż jest chory na serce i żądając wezwania lekarza. Wreszcie zaniechał jednak oporu i udał się w towarzystwie wywiadowców do aresztu.

Sprytny „handlowiec" WPADŁ W RĘCE POLICJI

WARSZAWA, 6.9 (Tel. wł.) Niejaki Mieczysław Wąsinek z Chojnic, ostatnio zamieszkały w Gdyni postanowił założyć nową fabrykę konserw. Przybył do Warszawy i wszczął pertraktacje z jednym z handlowców. Za namową tego handlowca imprezą zainteresowało się 3 właścicieli większych majątków, posiadających poważne kapitały. Odbyto podróż do Gdyni, obejrzano plac pod budowę fabryki oraz rozpoczęto pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o kredyty na fabrykę.

Wąsinek otrzymał plenipotencję i 15.000 zł na pierwsze kroki. Impreza była pomyślana w milionach złotych. W ubiegłym tygodniu Wąsinek zawiadomił telefonicznie wspólników, że pertraktacje o nabycie placu są zakończone, plac jest tani i należy go zaraz zadatkować. Prosi więc o 50 tysięcy zł. Gdy pieniądze mu przekazano, Wąsinek uciekł. Zatrzymano go w pociągu.

Nowe złoża naftowe W ROSJI SOWIECKIEJ

W okręgu samarskim, niedaleko miasta Bugurusland odkryto nowe złoża ropy naftowej. Eksploatacja nowo-odkrytych terenów przewidziana jest w początkach 1939 r.

Tom Mix

Występne małżeństwo

Wykrycie tajnej „mennicy" fałszywych złotówek w Niwce

W ostatnich czasach pojawiły się na Śląsku znaczne ilości fałszywych złotówek bardzo zręcznie podrobionych i nie wiele różniących się od prawdziwych. Policja wszczęła energiczne śledztwo i rozpoczęła poszukiwania za kolporterami falsyfikatów. Wstępne dochodzenia wykazały, że mennica falsyfikatów znajduje się poza granicami województwa Śląskiego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek policja przytrzymała niespodziewanie w Godul

Józefę Kawecką, zamieszkałą w Niwce pod Sosnowcem, która usiłowała w jednym z lokali w Goduli zmienić na drobne 1 złoty.

Właściciel lokalu rozpoznał jednak wręczoną mu monetę jako fałszywą i skomunikował się z policją, która przybyła na miejsce i kobietę odprowadziła na posterunek. Po drodze Kawecka usiłowała niepostrzeżenie wyrzucić niewielki woreczek. Eskortujący ją policjant zauważył jednak manewr i odebrał jej woreczek, w którym —

jak się później okazało — znajdowało się jeszcze 11 sztuk falsyfikatów.

Wydział śledczy w Chorzowie skomunikował się natychmiast z policją w Niwce i przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Kaweckiej. Rewizja dała rewelacyjne wyniki.

W ręce policji wpadła znaczna ilość gotowych falsyfikatów, formy do wyrabiania fałszywych monet i wielka ilość metalu, z którego wyrabiano falsyfikaty.

Policja aresztowała męża przytrzymanej Tomasza Kaweckiego,

który fabrykował złotówki, zaś żona jego spełniała funkcję kolporterki falsyfikatów.

Za rynek zbytu swego „towaru" obrali sobie małżonkowie Chorzów i pow. świętochłowicki, gdzie zdołali puścić w obieg większą ilość falsyfikatów.

Tomasza Kaweckiego i jego żonę Józefę osadzono w więzieniu śledczym w Chorzowie, gdzie zostaną przesłuchani przez sędziego śledczego.

Po likwidacji komunistycznej partii Polski

Musimy stale mieć otwarte oczy

i czuwać uważnie

W prasie socjalistycznej powstał do pewnego stopnia huczek z powodu ostatnich wypadków na terenie komunistycznej partii Polski.

Jak wiadomo i jak to juz na łamach „Kuriera Zachodniego" donosiliśmy — Komintern bez zbytniego rozgłosu rozwiązał komunistyczną partię Polski.

Z tego powodu w prasie socjalistycznej ukazały się sugestie — jakoby tym samym komuniści w Polsce przestali istnieć.

Rozprawia się z tym poglądem cała niemal prasa polska, a „Gazeta Polska" pisze tak:

„Zarządzając rozwiązanie partii, Komintern postanowił utrzymać część o-wej działalność Mopru. Chodziło o to, żeby w okresie przejściowym **do tworzenia nowej organizacji** nie pozostawiać bez wszelkiej pomocy odbywających kare więźniów politycznych i ich rodziny.

Jednocześnie rozpoczęto „czystkę". Cały szereg oskarżonych o prowokację działaczy KPP., ludzi o nazwiskach zasłużonych w robocie partyjnej, często jeszcze od czasów S. D. K. P. i L. ściągnięto do Rosji, **tam ich rozstrzelano**, bądź zesłano. Terenem licznych egzekucji komunistów polskich stała się również Czerwona Hiszpania. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, rozstrzelany tam został m. in. znany komunista łódzki **Reicher** („tow. Rwal"), jeden z organizatorów wchodzącego w skład brygady międzynarodowej polskiego oddziału „dąbrowszczaków".

Zdarzenia w łonie KPP. przedostały się na zewnątrz. Ostatnio na ten temat pisała prasa socjalistyczna, dochodząc jednak do niewłaściwych wniosków. Tak np. „Dziennik Ludowy" donosząc o rozwiązaniu KPP., dochodzi do przekonania, że to już koniec „straszaka komunistycznego", **że niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce przestało istnieć**. Wniosek zupełnie nieuzasadniony i w konsekwencji szkodliwy.

Organizacja rzeczywiście okazała się niewiele warta i została rozwiązana. Ale ludzie pozostali. Liczbę czynnych do ostatniej chwili, niebezpiecznych komunistów oblicza się w Polsce **na około 70 tysięcy. Są to ludzie na wszystko** zdecydowani, i na pewno zdolni do użycia przez Komintern, skoro tylko plan jakiegoś działania będzie powzięty. Nie należy się łudzić, że Komintern dobrowolnie zrezygnował z Polski jako terenu swojej ekspansji. Obecny okres ciszy należy traktować jako przejściowy. Na miejsce dawnej, zgniłej od środka organizacji komunistycznej ma być stworzona nowa, wolna od błędów zgranych, zdemoralizowanych i zdekonspirowanych „starych bolszewików". To jest cel przeprowadzanej obecnie czystki.

Jeżeli w dniach komunistycznych „rocznic" sierpniowych nie odbyła się w całej Polsce **ani jedna manifestacja komunistyczna, nie należy sądzić, że komuniści przestali istnieć**. Przeciwnie. Objaw ten należy zapisać na dobro ich karności wobec Kremla. Skoro stamtąd padł rozkaz: „siedzieć cicho" — to było cicho.

W okresie tej „ciszy" odbywa się proces nakazanego przez władze Kominternu „przenikania". Członkowie zlikwidowanej partii otrzymali rozkaz **wciskania się do wnętrza organizacji legalnych, związków zawodowych, niektórych stronnictw politycznych, przy czym specjalny nacisk kładzie się na opanowanie ośrodków, mających wpływ na teren wiejski**. Mimo pozornego zahamowania akcji w dalszym ciągu odbywa się realizacja tez VII Kongresu Kominternu podług planu Dymitrowa, zmierzającego do stopniowego opanowywania stronnictw i organizacji legalnych, co ma być pierwszym etapem przewrotu komunistycznego. Infiltracja już się rozpoczęła i już wywarła pewne skutki. Zresztą, jesteśmy w przededniu montowania nowych form organizacyjnych samej partii komunistycznej w Polsce. Postanowienia zapadłe na odbytym niedawno **we Lwowie zakonspirowanym konwentyklu wskazują na to, że budowanie nowej organizacji w terenie rozpocznie się gdzieś około września — października**.

Pewien przyczynek stanowić mogą ujawnione ostatnio dyrektywy Dymitrowa na temat organizacji komunistów krótkofalowców. Według otrzymanych ostatnio wiadomości, sowiecki sztab generalny udzielił komitetowi wykonawczemu Kominternu kredytów **w wysokości 40 milionów rubli na organizację krótkofalowych sieci nadawczych**. Do pierwszego stycznia 1939 r. w każdym kraju europejskim ma powstać tajny klub krótkofalowców, rozporządzający przynajmniej 10 radiostacjami. Krótkofalówki te użyte będą zamiast kurierów komunistycznych, jako łączniki między centralą międzynarodówki a terenem, w czasie zaś wojny użyte być mają dla potrzeb sowieckiego wywiadu wojskowego.

Dokonano też pewnych przesunięć w ośrodkach dyspozycyjnych, kierujących robotą wywrotową w Polsce. Szereg agend centralnych działających dotychczas w Paryżu przeniesiono do Pragi. Tam też obecnie mieścić się będzie centrala roboty komunistycznej na Polskę. Przegrupowanie to podyktowane zostało zarówno sytuacją wewnętrzną w Czechosłowacji, szczególnie dogodną dla komunistów, jak i względami natury technicznej. Od czasu Anschlussu droga z Paryża do Warszawy prowadzi przez hitlerowskie Niemcy, o wiele łatwiej więc „pracować" bezpośrednio przez granicę czechosłowacką, zwłaszcza przy znanej „życzliwej neutralności" Czechów.

Z tego wszystkiego widać, że likwidacja dotychczasowych form organizacyjnych komunizmu w Polsce nie jest w żadnym razie dowodem kapitulacji. Uśpianie czujności na tym odcinku traktować należy co najmniej jako lekkomyślność.

Prawie jak w Sowietach...

„Szkodnicy" w Niemczech

Pierwszy proces inżynierów

Z Zurichu donoszą, że dn. 3 b. m. aresztowano w Essen trzech głównych inżynierów zakładów Kruppa. Rozkaz aresztowania wyszedł podobno z Berlina i był wynikiem meldunku sztabu generalnego o fatalnych wynikach ostrego strzelania podczas manewrów w Prusach Wschodnich. Z meldunków tych wynika, że pancerze czołgów wszystkich kategorji są sporządzone z tak lichego materjału, iż przebija je zwykła kula karabinowa. Jest to podobno wynik używania surowców zastępczych.

Aresztowanie trzech inżynierów pod zarzutem sabotażu sprawia wrażenie, że rząd Rzeszy wzorem Stalina przerzuci odpowiedzialność za swoją gospodarkę na inteligencję pracującą w przemyśle zbrojeniowym.

Jednocześnie nadeszła wiadomość, że b. poseł do Reichstagu niemiecko-narodowy hr. Westarp został skazany przez sąd berliński na 15 lat ciężkiego więzienia.

Według zaś niesprawdzonych pogłosek aresztowani są b. wice-kanclerz i poseł w Wiedniu von Papen, a także adjutant Hitlera — Brückner.

Jesienny sezon polityczny

zacznie się z opóźnieniem

Obecnie, choć wakacje powinny się były już normalnie skończyć, wszystkie czynniki decydujące i miarodajne znajdują się poza stolicą, na wypoczynku.

I tak Prezydent R.P. Mościcki bawi w Spale, Marsz. Rydz Śmigły wypoczywa na wsi, premier Składkowski przyjeżdża tylko na krótko do stolicy, spędzając większość dnia w Pomiechówku, wicemarszałek Miedziński jest również nieobecny w Warszawie, a wicepremier Kwiatkowski bawi na urlopie w swoim gospodarstwie pod Krakowem.

W Warszawie bawią tylko min. Beck, który w tym roku nie będzie korzystał z pełnego urlopu, oraz gen. Skwarczyński.

A więc na razie przynajmniej nie widać, ażeby spokój panujący w polityce wewnętrznej został czymkolwiek zamącony. Poza przygotowaniami do wyborów samorządowych, nic się w tej chwili nie dzieje ważniejszego.

Dopiero, gdy początek „złotej polskiej jesieni" ustąpi miejsca dniom słotnym i dżdżystym, zjadą się do stolicy z wypoczynku ludzie, którzy w swych rękach posiadają klucze od naszych spraw politycznych — zacznie się jesienny sezon zmian i nowych sytuacyj.

Z DNIA

AKTYWNĄ WSPÓŁPRACĘ Z OZN UCHWALIŁA RADA NACZELNA ZW. REZER.

Odbył się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Zw. Rezerwistów. Obradom przewodniczył w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prezesa organizacji min. Kościałkowskiego wiceprezes płk. sen. Dąbkowski.

Po sprawozdaniach członków zarządu głównego Z. R. oraz Rodziny Rezerwistów zasadnicze przemówienie programowo - ideowe wygłosił sen. płk. Dąbkowski, który m. in. podkreślił silnie konieczność aktywnej i serdecznej współpracy rezerwistów z Obozem Zjednoczenia Narodowego, co zebrani przyjęli gorącym aplauzem.

Z kolei rada naczelna ustaliła dla wszystkich kół ZR i RR w całym państwie obchód dorocznego święta organizacyjnego p. n. „Dzień Rezerwisty" na 2 października rb. oraz ustaliła zwołanie do Katowic walnego zjazdu delegatów ZR i delegatek RR w dniu 3 października. Uroczystości katowickie „Dnia Rezerwisty" i walnego zjazdu połączone będą z koncentracją i defiladą kilkunastu tysięcy rezerwistów okręgu śląskiego, zorganizowanych w pułki.

Na zakończenie rada uchwaliła szereg wniosków natury organizacyjnej.

ZWOŁANIE RADY NACZELNEJ STRONNICTWA PRACY

Pod koniec września rb. ma być zwołana Rada naczelna Stronnictwa Pracy. Data zwołania Rady naczelnej zostanie ustalona na najbliższym posiedzeniu zarządu głównego tego stronnictwa. Rada ma zająć się przede wszystkim ustaleniem stosunku Stronnictwa Pracy do wyborów samorządowych oraz opracowaniem polityki i taktyki stronnictwa na najbliższą przyszłość.

TRZY BLOKI WYBORCZE ŻYDÓW

Pomiędzy ugrupowaniami żydowskimi toczą się bez przerwy rokowania w sprawie udziału w wyborach samorządowych. Dotychczas zarysowują się trzy bloki: Poale Syjon Lewicy, która pójdzie razem z prawicą syjonistyczną, rewizjonistów Agudy oraz Bundu. Posłowie żydowscy bez przerwy konferują z poszczególnymi przywódcami, aby doprowadzić do jednolitego bloku całego żydostwa w Polsce.

W śmiertelnych uściskach wojny domowej

Barcelona czeka cudu!...

Głód i zaraza dziesiątkuje ludność i żołnierzy

Mieszkańcy Barcelony ze strachem myślą o nowej kampanii zimowej. Mają dość wojny, dosyć wszelkich ograniczeń, dość głodu i okrucieństw. I byliby już upadli na duchu **gdyby ich nie powstrzymała nadzieja na cud, który przerwie działania wojenne.**

Jeszcze niedawno... zaledwie kilka tygodni temu... Można było, choć z trudem zdobyć trochę żywności. Nie wystarczała ona naturalnie na zaspokojenie głodu, ale umożliwiała jakie takie życie.

Obecnie wszystkie zapasy wyczerpały się. Całą żywność rekwiruje wojsko. Sklepy spożywcze świecą pustkami. Ludność cywilna skazana jest na śmierć głodową. Mieszkaniec miasta, któremu uda się

zdobyć kromkę chleba lub garść owoców, uważany jest za szczęśliwca

i stanowi ogólny objekt zazdrości. Większość rodzin musi zadawalniać się jednym posiłkiem dziennie, złożonym z pomidorów lub fasoli, gotowanej w wodzie, bez tłuszczu i kawałka chleba (150 gr na osobę, wydawane są trzy razy w tygodniu).

Zaledwie 2 razy w miesiącu otrzymuje się 125 gr mięsa. O tym wielkim „zdarzeniu" gazety donoszą na pierwszych stronicach wielkimi literami. Toteż na kilka dni przed oznaczoną datą przed jatkami tworzą się długie kolejki, złożone wyłącznie z kobiet, które cierpliwie czekają na otwarcie sklepów.

Wiadomo, że mięsa nie starczy dla wszystkich. Wiadomo, że dantejskie sceny dziać się będą przed jatkami. I że w walce o 125 gr mięsa zwyciężą tylko ci, którzy zawczasu zajmą miejsce w kolejce..

Już dawno Barcelona pozbawiona jest ryżu, jarzyn i owoców. A niedojrzałe jabłka, które spadły z drzew, sprzedawane są na wagę złota.

Rząd rekwiruje wszystko. Nawet wino i sól. Codziennie setki ludzi zapadają na głodową gorączkę. Poziom moralności spadł do zera. Tyfus brzuszny szaleje w miastach i wsiach.

Śmiertelność wśród dzieci wzmaga się niemal z każdym dniem.

Katalończyk, który przez 25 miesięcy znosił wszystkie udręki walk bratobójczych, zaczyna tracić cierpliwość. Brak, jakie każą mu znosić w imię niezrozumiałych ideałów, ciążą mu coraz bardziej. Drży ze strachu przed zimą.

Nie tylko zresztą na tyłach, ale wśród żołnierzy coraz częściej odzywają się głosy, żądające zaprzestania walk bratobójczych. Bo choć aż rząd „czerwony" rekwiruje całą żywność na potrzeby armii, porcje żywności zmniejszają się z dnia na dzień.

Żołnierz idzie do ataku głodny, zniechęcony, zmęczony. Musi jednak iść naprzód,

bo w razie oporu ginie z ręki tych, którzy zmuszają go do walki.

Toteż i żołnierz zaczyna wierzyć w cud, który położy kres wojnie. Wiara ta jedynie podtrzymuje go na duchu.

— Niech się stanie cud — szepczą matki, patrząc z przerażeniem na dzieci, skazane na śmierć głodową.

— Niech się stanie cud — powtarzają na froncie żołnierze, lękający się bardziej „swoich" aż „nieprzyjaciela".

Rejestrujemy głosy

O PARK DLA MŁODZIEŻY

W dniach rozpoczęcia roku szkolnego dobrze przypomnieć to, co młodzieży oddawna się należy t. j. park dla młodzieży.

Współczesna młodzież jest obciążona nad wyraz licznymi obowiązkami. Społeczeństwo z jednej strony patrzy na nię z myślą o wielkiej przyszłości, z drugiej jednak nakłada na nią obowiązki trudne do urzeczywistnienia.

Młodzież pozaszkolna również nie zawsze jest szczęśliwa. W oczekiwaniu pracy tuła się i błąka wśród trudności, licząc na lepsze jutro.

Takiej młodzieży należy się opieka.

Trudno sobie wyobrazić miasto, któreby nie dbało o najprymitywniejsze potrzeby kulturalne i nie zaspokajało ich w należytej mierze. Do nich należy niewątpliwie park, wielki ogród, godny kulturalnego miasta.

Park jest miejscem radości, uciechy, odpoczynkiem nie tylko ze względów fizycznego wychowania, ale dla ducha.

Drzewa, zieleń, przebywanie wśród nich należą do kulturalnych potrzeb tak samo, jak teatr, muzyka czy książka.

Rozumieli to wielcy pedagodzy i przyjaciele młodzieży i świadczyli swoimi czynami jak cenią wysoko przywiązanie do przyrody i należyte jej kultywowanie. Dr. Jordan wyposażył Kraków w wspaniały ogród dostępny dla wszystkich i urządził własną zapobiegliwością tak, że służy dzisiaj na gry i zabawy, swobodne przebywanie na powietrzu, przechadzki i rozmowy zdala od kurzu i wrzawy ulicznej. Kraków jak wiele innych miast posiada nie jeden, ale kilka parków. Miasto kulturalne koncentrujące w sobie dziesiątki tysięcy mieszkańców nie może odmówić mieszkańcom tego, co mieć muszą i jest im do życia potrzebne. Wszystkie większe miasta Polski szczycą się posiadaniem już nie jednego, ale licznych parków — ogrodów rozłożonych równomiernie w różnych dzielnicach miasta, dostępnych dla wszystkich mieszkańców.

Umieszczenie parku w ten sposób, że trzeba się do niego udawać godzinę, po pobycie powracać, pochłania zbyt wiele czasu, mija się z celem. Park przestaje być miejscem codziennego użytku, staje się miejscem wycieczkowym. Dlatego rozwiązanie sprawy parków nie może być odwlekane aż do wyczerpania i zabudowania wszystkich nadających się do tego terenów, ale musi być rozwiązane dziś, zaraz, póki odpowiednie miejsca i place są niezajęte.

Jest to zagadnienie tak ważne, że oparte być może o prawo wywłaszczenia.

Zadrzewionej przestrzeni, położonej w środku miasta, gdzie rozrywki i przechadzki uprzyjemniać mogą wolne chwile mieszkańców nic nie zastąpi.

W książeczce „Jak urządzać Dzień Lasu" czytamy, że Polska mało dba o kulturę leśną, sadowniczą i najwyższe zalecenia władz, aż do Ministerstwa Oświaty włącznie idą w kierunku, aby instytucje wszelkie i organy przyłączyły się do akcji szerzenia kultury leśnej wogóle, a w miastach przede wszystkim w postaci ogrodów i parków. Instytucje szkolne służą tej akcji od dawna przez sadzenie drzewek w miejscach nieużytków oraz ochranianie już posadzonych.

Społeczeństwa Zachodu jak Anglia oddawna wykazały zamiłowanie do przyrody urządzania miast w sposób uwzględniający kulturę drzew i znaczenie ich dla wypoczynku mieszkańców. Znaczenie to jest szczególnie wielkie w środowisku takim jak Zagłębie Dąbrowskie.

Rozumiemy doskonale, że przebywanie młodzieży na podwórzach i boiskach tak bardzo dziś akcentowane w wychowaniu fizycznym nie osiąga wyniku, jeżeli ogranicza się tylko do samego ruchu, a pozbawione jest powietrza odświeżonego obecnością drzew i zieleni. Jeżeli podczas zabawy wchłania się powietrze takie, jak wszędzie na ulicach, a więc pył i proch boiska, to pożytek z takiej zabawy nie jest właściwy.

Zresztą młodzieży potrzebny jest park, aby mogła żyć i rozwijać się.

Po lekcjach i codziennych zajęciach, po paragodzinnym siedzeniu nad książką musi gdzieś przebywać. Niepodobna zamknąć ją w czterech murach pokojów. Młodzież spaceruje z konieczności po ulicach.

Ma to znaczenie także z punktu widzenia obyczajności. Daremne są narzekania na zachowanie i obyczaje, jeśli nie da się warunków, w których zapewnione byłoby kulturalne i swobodne spędzenie czasu. Chodzi tu o reakcję swobodną, pozostawioną do prywatnego użytku, nie zaś o zabawy i gry, odbywające się w kilku oznaczonych dniach i godzinach.

Zresztą park jest potrzebny nie tylko dla młodzieży.

Tysiące matek, jeżdżących z wózkami dziecinnymi po ulicach powinno wzruszyć sumienia i kieszeń odpowiednich władz i przedstawicieli społeczeństwa.

Aby zagadnienie to nie pozostało pustym słowem potrzeba zainteresować społeczeństwo, uświadomić czym jest w obecnej chwili Sosnowiec i ile traci miasto na braku tej kultury, która mu przystoi z racji jego położenia w Zagłębiu.

Uważam za konieczne: 1) powołanie do tego celu odpowiedniego komitetu obywatelskiego, któryby się zajął sprawą propagandy parków w mieście; 2) zaproszenia kwalifikowanego prelegenta, miłośnika przyrody, któryby pouczył o całej nauce urbanistyki w tym zakresie; 3) połączenia tej akcji ze znaną akcją obchodu „Dnia Lasu", która z rozporządzenia WR. i OP. i Rolnictwa odbywają się po wszystkich szkołach, oddziałach wojska i wszelkich instytucjach dla popierania kultury ogrodowej miłości do zieleni i przyrody.

Niewątpliwie pobudowanie i założenie parku, gdzieś w okolicach nadających się do tego np. przy Blokach na ul. Lwowskiej, jak też uruchomienie przez przyrodników parków w innych częściach miasta jest potrzebą chwili i powitane będzie przez wszystkich mieszkańców z ulgą, jako uwolnienie od smrodliwych wyziewów i umniejszenie chorób.

Prof. Stanisław Malecki.

Nie ze wszystkimi wywodami autora artykułu jesteśmy zgodni. Miasto zdobyło się już na zaczątek parku przy ul. Piłsudskiego i ten park należałoby rozbudować i przystosować do potrzeb młodzieży. Tworzenie parku za blokami przy ul. Lwowskiej — nie rozwiązywałoby również sprawy.

Jeśli chodzi o śródmieście — to najlepszym rozstrzygnięciem kwestii „parkowej" byłoby uprzystępnienie mieszkańcom korzystania z zamkniętego na cztery spusty parku renardowskiego w Sosnowcu.

Sprawa parku — leży jak widać na sercu mieszkańcom miasta i winna znaleźć wreszcie rozwiązanie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Wrzesień **Środa**

Melchiora, Anastazji, Reginy.
Słowiański: Domosława
Słońca wsch. 4,56, zach. 18,12
Księżyca wsch. 16,47, z. 2,20

HISTORIA PODAJE:

1812 Ks. Józef w bitwie pod Borodinem.
1831 Kapitulacja Warszawy.
187 Zniesienie języka polskiego w szkołach ludowych w W. Ks. Poznańskim.
1914 Niemcy zbliżają się do Paryża.

PRZYSŁOWIA:

Osoba godna — pije do dna.

AFORYZMY:

O człowieku, który chełpi się tym, że sam się zrobił tym, czy jest, można powiedzieć tylko jedną przychylną uwagę, mianowicie to, że zwalnia wszystkich innych od odpowiedzialności za siebie.

RADY PRAKTYCZNE:

Linoleum skleja się klejem, otrzymanym z dekstryny zagotowanej w wodzie.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gasparone".
EDEN: „Rapsodia"
PATRIA: „Wielki dzień".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 7 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" arcydzieło Stefana Żeromskiego pt. „SUŁKOWSKI". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

Jutro dnia 8 bm. o godz. 20.30 „SUŁKOWSKI" w Strzemieszycach w sali kina „Paw". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę dnia 10 bm. premiera świetnej komedii M. Laszlo pt. „W PERFUMERII", granej przez szereg tygodni z wielkim powodzeniem w teatrze Malickiej w Warszawie

—xx—

Teatr w Katowicach

Środa 7 bm. o godz. 20 — „Wilki w nocy"
Czwartek 8 bm. o godz. 20 — „Damy i huzary" (premiera)
Piątek 9 bm. o godz. 20 — „Damy i huzary"

—oOo—

Pożegnanie księdza

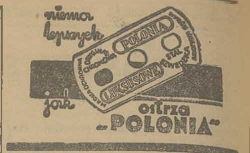
W PARAFII NOWOSIELECKIEJ

W ub. poniedziałek parafianie w Nowym Sielcu w Sosnowcu żegnali ks. W. Matuszka przeniesionego z Zagłębia na inne stanowisko.

Ks. Matuszek podczas swego pobytu w Nowym Sielcu cieszył się wielkim uznaniem wśród parafian, to też żegnano go z wielkim żalem i życzono rychłego powrotu do Zagłębia.

—oOo—

× ZARZĄD SOSNOWIECKIEGO OBWODU MIEJSKIEGO LOPP zawiadamia, iż w związku z urządzeniem XV Tygodnia LOPP na terenie m. Sosnowca odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 19 w lokalu Obwodu ul. Piłsudskiego 24 zebranie organizacyjne Tygodnia



Akcja zbiórkowa

NA DOM CHŁOPSKI

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Związek Młodej Wsi w Polsce postanowił podjąć akcję budowy Domu chłopskiego w Warszawie. Dla zebrania odpowiednich funduszów rozpoczęto już akcję zbiórkową.

Również zarząd powiatowego Związku Młodej Wsi w Będzinie zwrócił się z apelem do członków Związku oraz organizacyj i zarządów gmin o składanie na ten cel ofiar.

Dotychczas zebrały na listy składkowe: kółko rolnicze w Rogoźniku zł 8,75, kółko rolnicze na Niemcach zł 5, powiatowy Związek Młodej Wsi Będzin zł 11 i koło gospodyń wiejskich w Kamycach zł 11.20.

Zarząd powiatowego Związku Młodej Wsi zwraca się do kół i organizacyj o zwracanie rozesłanych list i wpłacenie zebranych ofiar na budowę Domu chłopskiego.

—oOo—

Wzrost wkładów w PKO

W SIERPNIU 1938 R.

W miesiącu sierpniu wkłady, jak również liczba oszczędzających w PKO, wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych w okresie sprawozdawczym zwiększył się o 8 miln. zł. i wynosił na koniec sierpnia b. r. 811 mln. zł.

W tym samym czasie PKO wydała 32,561 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 31 2. b. r. ogółem 3,298.512

—oOo—

UCZENICE — absolwentki szkół powszechnych. Dyrekcja Rocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje również uczenice z ukończoną szkołą powszechną. Szkoła Przysposobienia Kupieckiego posiada prawa szkół państwowych, nadto umożliwia przejście do klasy drugiej Gimnazjum Kupieckiego. Dodatkowe egzaminy wstępne z języka polskiego i rachunków odbędą się dnia 9 września r.b. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły. Pogoń, ul. Bracka 1. 10.

—oOo—

Oryginalna metoda zbiórki

DOLA I NIEDOLA NASZYCH DZIECI

Nakładem Komitetu Kongresu Dziecka wyszła z druku broszura albumowa p. t.: „Dola i niedola naszych dzieci". Na 32 stronach wydawnictwa jest kilkadziesiąt ilustracji fotograficznych przedstawiających dzieci naszej wsi i miast w różnych warunkach i okolicznościach.

Broszura ma za zadanie zainteresować żywiej losem naszego młodego pokolenia, chcąc [illegible] mu z pomocą, propagując te [illegible] którymi zajmie się wyznaczony na dni 8— października rb. Kongres Dziecka.

Poza tym wydawnictwo przy dużym rozpowszechnieniu się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy powinno przynieść pewien dochód na rzecz akcji podjętej przez Komitet. Zorganizowanie Kongresu, a jeszcze bardziej urządzenie Wystawy, poświęconej życiu i potrzebom dziecka, wymaga poważnych środków. Rozsprzedaż broszury jest swego rodzaju metodą zbiórki.

Egzemplarz „Doli i niedoli naszych dzieci" kosztuje 30 groszy. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby to ładne i tanie wydawnictwo rozeszło się nie tylko w dziesiątkach, ale nawet w setkach tysięcy egzemplarzy po całej Polsce, przysparzając Komitetowi środków na jego akcję. Rozprzedażą broszury zajmą się organizacje społeczne, należące do Komitetu. Zamówienia od nich przyjmuje biuro Komitetu, Warszawa, Koszykowa 19 m. 12 tel. 887.77.

—oOo—

× WYSTAWY GROTTGEROWSKIE W SZKOŁACH. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przystąpił do organizowania wystaw grottgerowskich na dzień 30 bm. Wystawy te odbędą się we wszystkich szkołach, świetlicach, domach ludowych, salach fabrycznych itp. przy udziale ogółu miejscowego społeczeństwa.

Porządkowanie Sosnowca

Usuwanie ruder na ulicy Sienkiewicza

Rampa Cukiermana zamknięta będzie 1 listopada

Rozpoczęta przed paru miesiącami akcja porządkowa w Sosnowcu posuwa się stale naprzód.

Znikło już wiele szpetnych ruder w śródmieściu i na peryferiach; walące się płoty zastąpiono estetycznymi nowymi, przewiewnymi parkanami.

Obecnie w związku z robotami przy przebudowie ulicy Sienkiewicza, która jak wiadomo, otrzyma nawierzchnię z kostki bazaltowej usuwane są rudery szpecące ulicę swym wyglądem. Poza tym dzięki usunięciu tych ruder chodnik po prawej stronie poszerzony zostanie o kilka metrów. Zyska na tym nie tylko wygląd ulicy lecz również usunięte zostanie niebezpieczeństwo wpadnięcia pod tramwaj, na co dotychczas narażani byli przechodnie wskutek wąskiego chodnika.

Stan bezpieczeństwa poprawi się znacznie gdy zamknięta zostanie wreszcie rampa Cukiermana. Nastąpi to nieodwołalnie, jak już o tym w swoim czasie pisaliśmy, z dniem 1 listopada.

Do tego czasu wszystkie budy i rudery na terenie rampy muszą być usunięte, gdy zaś nie uczynią tego dobrowolnie właściciele, wyręczą ich robotnicy miejscy.

Wczoraj zburzono parterowy budynek przy ul. Sienkiewicza obok wjazdu na rampę Cukiermana, gdzie mieściły się żydowskie składy z owocami i warzywami.

Jeszcze w b. tygodniu zburzony będzie również budynek, gdzie mieszczą się zakłady drukarskie.

Przesunięty zostanie również mur otaczający budynki Elektrowni u zbiegu ulic Sienkiewicza i Teatralnej.

U zbiegu ulic Sienkiewicza i Prez. Mościckiego zniknął również obskurny parkan, a na jego miejsce postawiono nowy płot, przy czym zarówno chodnik ul. Sienkiewicza jak i ul. Prez. Mościckiego zostały znacznie poszerzone.

Po przebudowie jezdni i zlikwidowaniu rampy Cukiermana ulica Sienkiewicza zupełnie zmieni swój wygląd.

Samolot dla armii

OD URZĘDNIKÓW I ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW MODRZEJÓW-HANTKE.

Pracownicy umysłowi i robotnicy Zakładów Modrzejów-Hantke zatrudnieni w hutach: „Katarzyna", „Milowice", „Staszic", „Częstochowa", Raków i Blachownia, kopalni Konopiska oraz fabryki „Światowid", zrzeszeni w LOPP — ufundowali dla armii samolot.

Na kupno samolotu pracownicy umysłowi ofiarowali 2 proc. swych miesięcznych poborów, robotnicy zaś po pół dniówki.

Uroczyste przekazanie samolotu wojsku odbędzie się w najbliższym czasie.

Inteligencji sosnowieckiej pod uwagę

IV Studium Katolickie w Katowicach

Od poniedziałku bieżącego tygodnia odbywa się w Katowicach 5-dniowe „Studium Katolickie". Studia takie organizuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, co roku w innym mieście.

Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej w Sosnowcu pozwala sobie tą drogą zwrócić uwagę inteligencji miasta na rzadką okazję wysłuchania znakomitych referatów, oraz interesującej dyskusji w gronie czołowych reprezentantów myśli katolickiej. Tematem „Studium" jest prawne i moralne znaczenie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego.

Program wykładów obejmuje:

Środa — 7 bm. — godz. 10-ta: — Kościół i Państwo w świetle konkordatu i Synodu, — dr. H. Dębiński, prof. Uniw. (Lublin). — Małżeństwo i rodzina w uchwałach Synodu, środki do ich moralnego i religijnego podniesienia — ks. prof. dr. A. Poszwa (Płock).

Sesja V — godz. 16-ta: Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał Synodu — ks. biskup Adamski (Katowice). — Nauka religii, a obecna sytuacja w szkolnictwie polskim — ks. prof. dr. Jasiński — (Katowice).

Czwartek, 8 bm. — godz. 9.30: Prawne stanowisko i zadania katolików świeckich w kościele — mgr. Romer, (Katowice). Prawno-organizacyjne zagadnienia Akcji Katolickiej — ks. prof. dr. Padacz (Warszawa). Udział inteligencji świeckiej w apostolskim dziele dokształcania katolików — dr. A. Bilik (Sosnowiec).

Sesja VII— godz. 16: Problemy inteligencji katolickiej — dr. M. Heitzman, docent Uniw. Jagiel. (Kraków). Pełnia katolicyzmu w życiu osobistym i zbiorowym — dr. S. Świeżawski (Lwów).

Piątek, 9 bm., godz. 10: — O udział katolików w życiu kulturalnym Polski — J. Kisielewski, redaktor „Tęczy" — (Poznań). O konieczności i drogach osiągnięcia zwartej opinii katolickiej w Polsce — ks. prałat Kaczyński, dyr. Kat. Agencji Prasowej (Warszawa).

Sesja ostatnia — godz. 16: Katolicka myśl społeczna w uchwałach Synodu — ks. prof. dr. A. Szymański, rektor K. U. L. (Lublin). Chrześcijańskie posłannictwo Polski — Zofia Kossak-Szczucka (Warszawa).

Wykłady odbywają się w Domu Oświatowym, Katowice, ul. Francuska 12 Wstęp na każdą sesję 1 złoty.

Eskapada 13-letniego chłopca

za skradzione wujowi pieniądze

13-letni chłopiec Marian Kupisz wychowywał się od pewnego czasu u swego wuja Tomasza Niedzielskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 15.

Na kilka dni przed rozpoczęciem się roku szkolnego chłopiec postanowił zrezygnować z dalszego uczęszczania do szkoły, natomiast wywędrować w świat w poszukiwaniu przygód.

Wiedząc, gdzie wuj przechowuje swe oszczędności chłopiec skradł mu w dniu **1 bm. 400 zł.,** ubrał się w nowe ubranie i opuścił dom swych wychowawców.

Po spostrzeżeniu ucieczki żądnego przygód chłopca i skradzeniu przez niego pieniędzy Niedzielski zawiadomił o tym policję.

Już po upływie czterech dni młodego włóczęgę zatrzymała policja w **Milanówku,** powiatu Błońskiego, pod Warszawą. W ciągu swej czterodniowej wędrówki Kupisz zdążył wydać 160 zł, — Pozostałe 240 zł. z pieniędzy skradzionych wujowi odebrano od niego.

O zatrzymaniu chłopca w Milanówku zawiadomiono Wydział śledczy w Sosnowcu, dokąd też chłopiec zostanie odesłany, a następnie będzie oddany pod opiekę wychowawców.

O podwyżkę płac

W HUCIE „KATARZYNA"

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w walcowni blachy cienkiej w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu.

Robotnicy zażądali podwyżki płac w wysokości od 10 do 25 proc.

Obecny na konferencji przedstawiciel dyrekcji huty dyr. Bielecki oświadczył, że może zaofiarować jedynie podwyżkę płac w rozmiarach do 4 proc., na co przedstawiciele robotników nie zgodzili się. Wobec tego konferencja nie dała wyniku i została odroczona do piątku.

W międzyczasie dyrekcja huty porozumie się z zarządem głównym w Warszawie i na piątkowej konferencji udzieli odpowiedzi.

—oOo—

SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI W SOSNOWCU, ul. Dęblińska 11, tel. 626-49 (szósty rok istn.) przyjmuje zapisy uczniów do klas śpiewu solowego, skrzypiec, fortepianu i organów. Program nauki ustalony w-g. nowych form Min. WR. i OP. Zapisy i informacje codziennie w sekretariacie, prócz świąt — od 9—13 15—20. 3911

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH** odbędzie się dzisiaj. Na posiedzeniu tym Wydział wojewódzki rozpatrzy szereg bieżących spraw oraz rozpatrzy uchwały podjęte ostatnio przez samorządy na terenie województwa.

× **PIELGRZYMKA Z WOJKOWIC KOMORNYCH DO CZĘSTOCHOWY** wyjedzie pociągiem ze stacji Będzin dnia 10 bm. o godz. 11,30 rano, powrót następnego dnia 11 bm. o godz. 18,58. Zapisy pielgrzymów w kancelarii parafialnej do piątku 9 bm. włącznie.

× **ORZECZENIE O GODZINACH NADLICZBOWYCH.** Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, dotyczące zagadnienia pracy w godzinach nadliczbowych. W wielu zakładach, gdzie dozwolona jest praca dłuższa, wynikły kwestie czy praca taka traktowana może być, jako nadliczbowa. Sąd Najwyższy ustalił, że podstawą należności za pracę w godzinach nadliczbowych jest wyłącznie czas pracy w ciągu doby ponad 8 godzin, nie zaś praca wykonana ponad normy ilościowe, ustalone przez pracodawcę (S/N C. I. 3534-36).

× **RUCH PRZEKAZÓW POCZTOWYCH Z DAWNĄ AUSTRIĄ.** Ministerstwo poczt i telegrafów ustaliło wysokość kwot, które przekazywać będzie wolno do obszarów b. Austrii. Maksymalne kwoty pieniężne w obrocie przekazowym z b. obszarem austriackim wynoszą 400 marek niemieckich lub 1700 złotych.

Zakaz lotów

NAD MIASTAMI I OSIEDLAMI

Wobec zbiorowych skarg na zbyt niskie loty aeroplanów nad miastami i osiedlami, Ministerstwo komunikacji wydało okólnik o zachowaniu bezpieczeństwa lotów.

Nad miastami większymi loty powinny się odbywać na „wysokości conajmniej 1.500 m., a nad miastami mniejszymi na wysokości od 200 do 1000 m zależnie od wielkości danego osiedla.

Zakazany jest całkowicie przelot nad mostami, pod antenami stacyj radiowych i pod przewodami wysokiego napięcia.

Piloci powinni mieć na uwadze spokój mieszkańców osiedli i dążyć do tego, ażeby lądowanie i start nawet przymusowy odbywały się jak najrzadziej.

—oOo—

Zabawa strażacka

W PARKU SIELECKIM

Jedną z imprez Tygodnia przeciwpożarowego w Sosnowcu będzie wielka zabawa strażacka, która odbędzie się na zakończenie Tygodnia w niedzielę dnia 11 bm. w parku renardowskim w Sielcu.

Organizatorzy dokładają starań, aby zabawa nie zawiodła mieszkańców Sosnowca, którzy na pewno licznie przybędą w tym dniu do parku.

—oOo—

Upadek dwóch murarzy

Z RUSZTOWANIA

Dwaj murarze Adam Rajca i Tadeusz Kozioł z Zagórza, zatrudnieni przy fugowaniu domu przy ulicy Dąbrowskiego 26 w Dąbrowie, ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi.

Mianowicie wskutek oberwania się deski spadli oni z rusztowania na bruk, doznając ogólnych potłuczeń.

Rojcę, który doznał poważniejszych obrażeń umieszczono na kuracji w szpitalu. Kozioł zaś po udzieleniu mu pomocy w szpitalu przebywa na kuracji w domu.

—oOo—

Pożar w Sosnowcu

W PIĘCIOPIĘTROWYM DOMU

Wczoraj wieczorem pogotowie straży zawodowej miejskiej w Sosnowcu zawiadomione zostało o wybuchu pożaru w pięciopiętrowym gmachu dr Tropauera przy ul. Pierackiego 1. Natychmiast zawiadomiono o pożarze oddział straży, który był zajęty pokazem gaszenia markowanego pożaru przy ul. Dalekiej.

Po przybyciu straży na miejsce okazało się, że zapalił się dach na domu dr Tropauera. Ogień powstał od zapalenia się od nagrzanego kanału kominowego drewnianej rynny umieszczonej na dachu dla ściekania wody.

Pożar stłumiono w zarodku, to też nie pociągnął on żadnych strat.

—oOo—

× **POTANIAŁO.** Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w ub. miesiącu zmniejszyły się w porównaniu z lipcem rb. o 0,51%.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na kopalni „Dorota" został potłuczony węglem robotnik Jan Ciepiechała. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 7 WRZEŚNIA 1938 R.

5,15 Audycja poranna — płyty. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Aucyja dla szkół „Na kafsowej hali" — słuchowisko. 11,25 Muzyka z płyt. 12,03 Audycja południowa 13,50 Wiadomości bieżące. 14,00 Koncert życzeń. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 „Kukiełki śląskie: „Hallo! Halo! Tu Radio Krasnoludków" 15.35 Piosenki dla dzieci — płyty. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 16,45 Okręty podwodne: „Od łodzi do współczesnego okrętu" — odczyt. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 „W barwnym świecie wrzecowisk" — pogadanka. 18,10 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 18,45 Autorecytacja Juliusza Kaden-Bandrowskiego z książki p. t. „Zawody". 19,00 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Kobieta, wino i śpew" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21.00 Fragment z niewydanej powieści „Uroki". 21,10 Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Grzewieckiego. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,05 „Czarny i Zielony Śląsk" — Koncert muzyki regionalnej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim.

Ze wspomnień lata

KOLONIA W OLCZY

Olcza, mało znana w Polsce nazwa wioski góralskiej, oddalonej od Zakopanego o 35 minut drogi pieszej — a 1 godz. 15 minut konnej — zda się paradoks, a jednak prawdziwą, a powód — wspaniała droga konna — z wybojami półmetrowej głębokości. Przeszła by ta nazwa bez echa, gdyby nie ta okoliczność, że Olcza miała zaszczyt (a może i odwrotnie) gościć w swoich progach pierwsze w Sosnowcu kolonie Krucjat Eucharystycznych ze szkół nr. 4, 19 i 20. Gromadka spora, bo 50 w wieku od lat 10 do 15 obojga płci (przeważa jak zwykle płeć piękna) wyruszała z tobołami na dworzec o świcie dn. 21 lipca, by pod opieką ks. dyrektora i 3 sióstr Karmelitanek z Wiejskiej w specjalnym wagonie wyruszyć w nieznaną krainę. Po przez Katowice, Żywiec, Suchą, poważnie wlókł się pociąg, by o godz. 14.52 dobić do kresu podróży. — Zakopane — szepczą dzieci — oszołomione drogą, powietrzem, ogromnym ruchem w Zakopanem i gorami Tatrami. — Patrzcie, Giewont — słychać okrzyki, i odtąd Giewont zostanie jakby stróżem i towarzyszem naszej gromadki.

Bagaże na wóz — dzieci do szeregu — słychać komendę i wyrusza gromadka z resztkami butelek i zapasów żywnościowych. Pierwsze zdobywanie gór, — trochę krzyku (któreś się wywróciło) potem biegiem, gdyż czarna chmura groźnie wychyliła się z poza Gubałówki i wreszcie — stój — po bagaże i do pokojów.

Piękna willa o 11 pokojach dla dziewcząt, a druga, oddalona o jakieś 300 metrów — dla chłopców. Rozpakowywanie się, zapoznawanie z terenem, a potem, a potem szalone tempo wzrostu apetytów. 8 chlebów na dzień, potem 12, mija kilka dni — 15, jeszcze kilka — 18—25 Kierownictwo przerażone czeka — i oddycha z ulgą, że skończyło się na 28 bochenkach dziennie.

Punktualność wzorowa, zwłaszcza na śniadanie, obiad, kolację. — Porządek dnia ogłoszony — podział urzędów — oboźni, dzienniczy, porządkowy — wciągnięcie sztandaru na maszt (obok narodowego także biało-żółty Krucjaty) — i praca normalnie się potoczyła.

Wycieczki do Hali Gąsienicowej, na Kasprowy koleją, — ajakże — krzyku było — och, ach, ech, na wszystkie tony — cała gama. Potem Czarny Staw Gąsienicowy, Morskie Oko — wszystko zmokło morowo, do suchej nitki — by za chwilę wyschnąć aż do mokrej nitki i z humorem po obiedzie do Czarnego Stawu nad Morskim. — Nie koniec na tym. — Była i Kościeliska i Strążyska z słynną Siklawą, i Olczyska ze źródłem wydobywającym się z szybkością 1000 litrów na sekundę (po drodze maliny, poziomki (jagody) no i na końcu upragniony Giewont — tylko wybrani taternicy z księżmi na czele, bo i ks. Łopaciński nas odwiedził i p. Wąs z Będzina — wyruszyła z drżeniem w sercu i łydkach wyprawa Giewoncka.

Zadowoleni z góry od Krzyża patrzeli Giewonciarze na doliniarzy, aż kierownictwo musiało ich trochę zniżać, bojąc się o całość ich szyi.

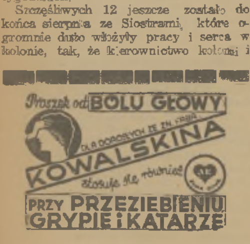
Msza św. codziennie, komunia, adoracja, zebrania niedzielne na świeżym powietrzu urabiały ducha — a wieczorne śpiewy o Janosiku, ognisko dla całej wsi, tańce góralskie przy księżycu — umilały pobyt tak, że niewiadomo kiedy trzeba było opuszczać Olczę po 3 tygodniach.

Szczęśliwych 12 jeszcze zostało do końca sierpnia ze Siostrami, które ogromnie dużo włożyły pracy i serca w kolonie, tak, że kierownictwo kolonii i dzieci serdecznie na tym miejscu im dziękują za tak mozolne a przy tym zupełnie bezinteresowną pracę.

Dodać trzeba, że kolonie utrzymywały się same bez żadnego subsydium i pomocy materialnej.

„Do zobaczenia" — wołały dzieci opuszczając Olczę i miejmy nadzieję, że na przyszłe wakacje nie 50 ale podwojona lub potrojona gromadka z Krucjat sosnowieckich wyruszy, by wrócić czerstwymi, opalonymi i zdrowymi do pracy dla Boga i Polski.

Ks. M.



Losowanie 3 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej

1 emisji dnia 5 września 1938 r.

Wygrana 500,000 zł 37—13064,
100,000 zł — 37—9902.
50,000 zł — 4—20355

Po 10,000 zł: 2—2001(3—10180, 13—3280, 16—73455, 18—14486, 20—16828, 22—17590, 27—6898, 32—11414, 36—8271, 41—2083, 41—7615, 48—817, 48—18196.

Po 5.000 zł: 1—4849, 2—11185, 3—1629, 3—8023, 3—15284, 4—15510, 6—16173, 19070, 7—650, 11—721, 8—3745, 5426, 9950, 13—2598, 14—17387, 15—10818, 16132, 16—1280, 18—9082, 19—12598, 18000, 20—7471, 12534, 22—17334, 23—10985, 24—2959, 25—22969, 26—7281, 20216, 27—16300, 193001, 28—21706, 29—17494, 20625, 31—21587, 33—6995, 11493, 34—18692, 21113, 35—115, 18000, 37—6765, 42—19817, 43—5301, 45—777, 46—17585, 47—9898, 50—10105.

Po 2.000 zł: 4—1632, 1863, 16231, 20946, 21641, 6—852, 4435, 6414, 10627, 116252, 18411 13772, 15881, 17129, 20544, 11—403, 7808, 12630, 15039, 19954, 13—644, 2060, 2674, 2751 4872, 11887, 13454, 17943, 189283 20182, 17—848, 806, 8901, 12552, 14027, 16888, 17024 18395, 19533, 22030, 20— 3455, 11191, 14335, 14651, 17464, 21—4097, 5600, 7452, 20550. 22089, 23—9296, 14013, 17066, 17847, 20465, [illegible] 9048, 12558, 1914, 22724, 27—1825, 4007, 4188, 9174, 18210, 28—927, 3545, 4086 11791, 22520, 31—313, 678, 6942, 8354, 8868 15186, 17460, 19557, 21941, 22559, 33—463, 2583, 6512, 8865, 15904, 34—4743, 4903, 11185 18961, 20429, 37—2633, 5475, 7343, 19881, 20695, 40—486, 566, 12673, 14045, 18072.

Po 1.000 zł.: 17—363, 3907, 4940, 5359, 7176 7459 8599 9420 10596 11996 16025 16820 17839 19353, 20197 23—250 3831 4455 567 5846 6083 9706 10408 10559 14213 16168 18101 19290 20020 20951 28—125, 527 7497 9454 9772 11466 13096 13161 13180 14085 14821 15081 15390 16967 19944 29—1840 2685 6667 8741 11329 12165 12170 13146 14968 16484 18642 20440 21536 21619 21975 37—2005 3881 3443 4937 5126 8635 10258 12736 15150 15449 16988 19253 20211 21410 22404 39—1229 4651 7977 9070, 9404 11195 13199 15256 17014 17905 18046 19009, 19492 20536 20857 42—459, 995, 1982 2899 4205 4602 5930 6587 6704 7077 7078 12960 16365 21422 22453 48—928 1562 2851 3575 3758 4465 4921 4853, 7482 7506 7896 12675 15147 16426 17899 50—712 1253 2790 2911 6896 7558, 8639 11204 12076 14188 15891 18260 18320 22321 22637.

Nowa taksa aptekarska

Pharmacopea pro paupere

W Nr. 58 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 11 8. 38 r. ogłoszone zostało rozporządzenie o określaniu cen aptecznych z dn. 24 6. 1938 r. Na podstawie tego rozporządzenia z dn. 10 września b. r. obowiązywać będzie na terenie całego Państwa Polskiego **nowa taksa aptekarska, której ceny obniżone są około 10 do 15% w stosunku do cen taksy dotychczas obowiązującej.**

Ponieważ ostatnio przeprowadzona rewizja cen aptecznych miała na celu między innymi uprzystępnienie leku ubogiej ludności, przeto na mocy tego rozporządzenia wchodzi również w życie przepis dotyczący specjalnie obniżonej taksy dla ubogich t. zn. **pharmacopea pro paupere.**

Taksa ta stanowi zbiór kilkudziesięciu środków leczniczych prostych i złożonych najczęściej używanych w lecznictwie. Ceny na te środki określone zostały **według cen samokosztu aptekarza.**

Należy podkreślić, że **projekt taksy dla ubogich powstał z samorzutnej inicjatywy aptekarstwa polskiego już w roku 1937,** podczas obrad Ogólnego Zebrania Delegatów Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego w Krzemieńcu, gdy dyskutowane było zagadnienie zaopatrzenia ludności wiejskiej w leki. — Ze strony aptekarstwa była to ofiara na rzecz ubogiej ludności, która nie będąc nigdzie ubezpieczona, często pozbawiona jest wogóle możności leczenia się.

Projekt taksy dla ubogich po opracowaniu został oddany do dyspozycji Ministerstwa Opieki Społecznej, które ogłosiło go w rozporządzeniu o określaniu cen aptecznych z mocą obowiązującą z dn. 10 września br.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Międzynarodowy kongres ekonomistów

ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE

W dniach od 18 do 21 b. m. obradować będzie w Krakowie VIII Europejski Zjazd Towarzystwa Ekonometrycznego organizowany przez Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie. Badania ekonometryczne są nowym kierunkiem w ekonomice, polegającym na mierzeniu zjawisk ekonomicznych przy pomocy bogatego zastosowania metod i środków statystycznych względnie matematycznych.

Zjazd krakowski, który obradować będzie w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej, nastąpi bezpośrednio po Międzynarodowym Kongresie Statystycznym, jaki będzie obradował w Pradze do dnia 17 b. m., skąd większa ilość uczestników przyjedzie wprost do Krakowa. Dotychczas udział w zjeździe krakowskim zgłosiło szereg wybitnych uczonych zagranicznych i polskich ze znanym statystykiem prof. A. L. Bowley'em, prezesem Międzynarodowego Towarzystwa Ekonometrycznego na czele.

W programie zjazdu przewidziane są 3 główne zagadnienia: **1) wskaźniki produkcji, 2) teoretyczne podstawy gospodarki planowej, 3) zagadnienia stopy procentowej.** Jak dotąd zapowiedzieli referaty: prof. Amoroso z Rzymu, prof. Bilamović z Lublany, prof. Engelberg z Londynu, prof. Schneider z Aarhus w Holandii i prof. Theo Suranyi-Unger z Budapesztu.

Zwiększony wywóz węgla w sierpniu

Zbyt węgla kamiennego w kraju w sierpniu r. b. wykazuje w stosunku do miesiąca poprzedniego wzrost. Zaznaczył się przede wszystkim zwiększony zbyt w sortymentach grubych dla celów opałowych, jak również w dostawach przemysłowych przede wszystkim zaś dla cukrowni z uwagi na nadchodzącą kampanję.

Również dostawy kolejowe były wyższe o 20 proc. od normalnego zapotrzebowania. Wreszcie zbyt koksu na pokrycie potrzeb nadchodzącego sezonu zimowego wykazał poprawę.

Eksport węgla kamiennego drogą morską w sierpniu r. b. nieco wzrósł, a to pod wpływem ożywienia sezonowego.

Dodać należy, że w miesiącu sprawozdawczym eksporterzy węgla natrafili na dosyć znaczne trudności techniczne wskutek braku zamówień na sortymenty drobne i zwiększonego popytu na sortymenty grube.

Sensacja muzyczna

XX WIEKU NA DWR

W studio DWR odbywają się obecnie codziennie pokazy muzyczne nowego instrumentu muzycznego nazwanego „Les Ondes Martenot", który przywiozła do Polski **Ida Łosiówna, jedyna w tej chwili wirtuozka na tym instrumencie.** Instrument ten pokazany został światu po raz pierwszy na Dorocznej Wystawie Radiowej.

„Les Ondes Musicales Martenot" — to mały niepozorny instrumencik, przypominający dawny szpinet. Wzdłuż klawiatury biegnie na zewnętrznej krawędzi instrumentu rząd wgłębień, które odpowiadają poszczególnym klawiszom. Zamiast strun mamy lampy elektryczne, które stanowią tutaj „duszę" instrumentu. Po stronie lewej znajduje się mały stolczek o jednym dużym klawiszu i kilku guziczkach-kontaktach, w których część połączona jest z głośnikami, cześć inna zaś służy wyłącznie do wydobywania rozmaitych rejestrów dźwiękowych. Od klawisza i guziczków zależy barwa i siła dźwięku.

Gra się na „Ondes Martenot" w sposób dwojaki: albo na klawiszach klawiatury, jak na fortepianie, albo suwając wzdłuż klawiatury wstążkę metalizowaną, przymocowaną do pierścienia, który się wkłada na palec. Wyżłobienia na krawędzi instrumentu, o których już była mowa wyżej, ułatwiają znalezienie szukanego tonu. Jedną i drugą czynność wykonuje ręka prawa, podczas gdy lewa ręka, spoczywająca na stoliku uderza w duży, znajdujący się koło kontaktu klawisz, otwierający w ten sposób dopływ prądu elektrycznego, umożliwiając wydobycie dźwięku. Uderzać zatem musi się tyle razy, ile tonów bierze ręka prawa. Przez naciskanie odpowiednich guziczków stolika wydobywa grający najrozmaitsze barwy dźwiękowe.

Skala barw wydobywanych z instrumentu jest olbrzymia. Słyszymy naprzemian instrumenty dęte, blaszane i drewniane, puzon, trąbkę, flet piccolo, saksofony kobzę, instrumenty smyczkowe, wiolonczelę, gitarę hawajską i wiele wiele innych.

Dotychczas gra na instrumencie tym jest jednogłosowa, t. zn. gra się tylko melodię. Zestawienie jednak kilku „Ondes Martenot", jak to miało miejsce na Paryskiej Wystawie, stworzyć może zupełnie nowe współbrzmienia.

Niepospolitą zaletą tego elektryczno-muzycznego przyrządu jest możliwość osobistej indywidualnej interpretacji. Uderzeniem, wibracją, doborem barw, frazowaniem, a więc elementami zupełnie zależnym od wykonawcy wypowiada artysta swoje credo.

Jaka przyszłość czeka tego rodzaju instrument — przewidzieć oczywiście nie można, faktem jest, że dzisiaj już liczni kompozytorowie używają „Ondes Martenot", jako barwy orkiestrowej. Celem instrumentu nie jest naśladowanie instrumentów znanych, lecz stworzenie nowych możliwości, nowych perspektyw dźwiękowych.

—ooo—

× **WYDOBYCIE ZWŁOK SAMOBÓJCZYNI.** W Modrzejowie wyłowiono z Przemszy zwłoki niejakiej Sałdynówny, służącej, która popełniła samobójstwo. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Zgasła legenda

HOLLYWOODZKICH ZAROBKÓW

Złoty deszcz pieniędzy, który podobno spada na gwiazdy hollywoodzkich wytwórni należy obecnie do wspaniałej przeszłości.

Jedna z najwięcej zarabiających artystek Hollywood Carole Lombard opowiada, że całą swą bezmała gażę musi oddawać na opłacenie podatków. Z 465.000 dolarów rocznej pensji, do skarbu państwa wpłaca 397.000 dol. Z reszty musi pokryć pensje agentów i menażerów, reklamy i tego wszystkiego, co Ameryka chrzci mianem „Publicity". Na prywatne wydatki pozostaje znakomitej artystce około 20,000 dolarów rocznie.

„Nie pragnę więcej — mówi Carole Lombard — nie wiedziałabym naprawdę co mam robić z większą ilością pieniędzy. Mieszkam w niewielkim domku o dwóch pokojach, jeden dla mnie, drugi dla kucharki, a cieszę się, że mi starczyło w tym roku na pokrycie kosztów remontu mego starego auta".

KRONIKA ZAWIERCIA

× KRADZIEŻ W CZASIE POŻARU. Do komisarjatu PP w Zawierciu zgłosił się Chil Nachlingier, zam. w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 5 i zameldował, że w czasie pożaru w domu Chwista w dniu 5 bm., o czym donieśliśmy wczoraj, skradziono mu z ulicy przedmioty, które wyniósł z mieszkania sąsiedniego budynku w obawie przed pożarem. Nieznani sprawcy skradli: świeczniki, lichtarze, poszwy, poduszki, ubranie i naczynia kuchenne na ogólną sumę 1.175 zł. Policja wszczęła dochodzenia, celem ujęcia sprawców kradzieży.

× WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ. Zarząd Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" w Zawierciu zawiadamia, że z przeprowadzonej w dniu 21 ub. m. kwesty ulicznej dochód wyniósł 152,42 zł, które przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku.

× Z TOW. ŚPIEW. „LIRA" W ZAWIERCIU. Towarzystwo śpiewacze „Lira" rozpoczęło swój rok pracy na niwie pieśni. Lekcje rozpoczęły się już dnia 2 bm.: w każdy poniedziałek chór żeński, wtorek — męski oraz ogólne lekcje w każdy piątek. Zarząd uprasza członków T-wa o punktualne przybywanie na lekcje o godz. 19 w każdy dzień, jak wyżej podano.

KRONIKA OLKUSZA

Redukcja robotników
W FABRYCE „WOLBROM"

Wobec braku zamówień, zarząd fabryki gumy „Wolbrom" zapowiedział redukcję 100 robotników.

Na skutek interwencji delegatów robotniczych, fabryka zgodziła się ostatecznie na zredukowanie 80 robotników, pozostawiając nadal w pracy 20 najbiedniejszych robotników.

Robotnicy „Wolbromia"
NA DOZBROJENIE

W sali fabrycznej odbyło się zebranie robotników fabryki „Wolbrom", na którym jednogłośnie zapadła uchwała ufundowania dla armji jednego działa, względnie ciężkiego karabinu maszynowego.

Na powyższy cel robotnicy zobowiązali się oddać półtorej dniówki (12 godzin pracy) jeszcze w bież. miesiącu, tak aby uroczystość przekazania działa mogła się odbyć w dniu 11 listopada rb.

W skład komitetu zbiórkowego weszli pp.: Kaz. Siewierski, Wład. Ząbczyński, Józef Serwatka i Czesław Grudzień, wszyscy przedstawiciele miejscowego oddziału Zw. Rob. przem. chemicznego.

Dwa zamachy
SAMOBÓJCZE

W domach fabryki „Olkusz" usiłowała otruć się esencją octową Olga M., żona b. urzędnika tej fabryki.

W tym samym dniu również w celach samobójczych użyła pewną dozę strychniny żona szofera, Józefa Ł., zamieszkała w Olkuszu przy ul. Daszyńskiego.

Obydwie denatki odwieziono do szpitala olkuskiego, gdzie poddano je odpowiednim zabiegom.

Stan denatek nie jest zbyt ciężki i nie zagraża życiu.

Powód rozpaczliwego kroku denatek nie jest na razie znany.

Makabryczne odkrycie
W STAWIE PO DAWNEJ KOPALNI RUDY

Pastuchy pasący bydło obok stawu dawnej kopalni rudy w Jaroszowcu pod Olkuszem wydobyli z wody zwłoki mieszkańca Jaroszowca, 18-letniego Edwarda Kabraka.

Kabrak popełnił samobójstwo, topiąc się w dniu 27 ub. m.

Na ciele trupa widniały ślady okaleczeń, spowodowanych przez raki.

Niezwykła afera ubezpieczeniowa
Ofiarą oszustów padli bezrobotni

Od pewnego czasu stołeczne władze śledcze prowadzą dochodzenie w sensacyjnej aferze ubezpieczeń bezrobotnych na życie i od wypadków. W sprawie zamieszanych jest wiele osób, m. in. jeden z wyższych urzędników znanego towarzystwa ubezpieczeń. Na czele dobrze zorganizowanej szajki oszustów stał niejaki Marjan Kowalski, zam. w Pruszkowie.

Członkowie szajki Kowalskiego wyszukiwali bezrobotnych, pragnących ubezpieczyć się od wypadku lub śmierci. Po pewnym czasie bezrobotni, którzy podpisali polisy... ulegali niby wypadkowi. Szajka przedstawiała w towarzystwie ubezpieczeń świadectwa lekarskie lub zgonu i na tej podstawie otrzymywano premje.

Asekurowanym bezrobotnym wypłacano pewną prowizję, po załatwieniu formalności w towarzystwie. Prowizję wypłacał oczywiście herszt szajki Kowalski.

Gdy po pewnym czasie wydało się, iż świadectwa przedstawiane towarzystwu są fałszywe, a adresy bezrobotnych w polisach — fikcyjne, aferzyści po 2-miesięcznej przerwie w oszukańczej działalności, zmienili system. Przedstawiano towarzystwom prawdziwe świadectwa, lecz aby je zdobyć — naiwni asekurowani bezrobotni ulegali już nie fikcyjnie, a faktycznie wypadkom. Wyskakiwali z pociągów, tramwajów, doznając lżejszych lub cięższych obrażeń ciała. Wzywano lekarza, policja spisywała protokuł — wszystko formalnie było w porządku.

Bezrobotny-kaleka otrzymywał od Kowalskiego za swój czyn dość znaczną prowizję z premii asekuracyjnej. W wypadku śmierci ubezpieczonego, prowizję otrzymywała rodzina. Kowalski wykorzystywał sytuację ogromnej nędzy wśród ubezpieczonych bezrobotnych.

Władze śledcze są już na tropie Kowalskiego i jego wspólników.



KONSEKRACJA NOWEGO BISKUPA ORDYNARIUSZA DIECEZJI KIELECKIEJ
W katedrze kieleckiej odbyła się, jak już pisaliśmy, konsekracja nowego ordynariusza tej diecezji ks. biskupa dr Czesława Kaczmarka. Aktu konsekracji dokonał JE ks. arcybiskup Cortesi, nuncjusz apostolski w Warszawie. Na zdjęciu nowy ordynariusz kielecki ks. biskup dr Kaczmarek kroczy pod baldachimem w asyście duchowieństwa i przedstawicieli władz do kościoła katedralnego, w którym z rąk arcybiskupa Cortesi'ego otrzymał sakrę biskupią.

SPORT

Wielka rewia sportowa
W DĄBROWIE

W dniu 4 bm. Tow. gimn. Sokół w Dąbrowie urządziło wspaniałą rewię gimnastyczno-sportową, na którą złożyły się piękne pokazy gimnastyczne i zawody lekkoatletyczne, do których stanęło 148 zawodników i zawodniczek. Pięknie wykonane i dobrze przygotowane zostały ćwiczenia wolne i na przyrządach sokolic, ćwiczenia wolne karabinem i na przyrządach sokołów, piramidy gn. Sosnowiec II, taniec cyganeczek gn. Zagórze, ćwiczenia lancami młodz. gn. Sosnowiec i Dąbrowy oraz zawody lekkoatletyczne, których wyniki były następujące:

Panie

60 m: 1) Pitulanka 8.8, 2) Podziemska 9,0, 3) Hachulska 9.1 — wszystkie Sokół Dąbr.;

800 m: 1) Podziemska 3.0,1, 2) Poleniówna 3.5,5, 3) Folwarczna 3.10,4 — Sokół Dąbr.;

Skok w dal: 1) Podziemska 4,46, 2) Ociepkówna 4.28, 3) Pitulanka 4,20 — Sok. Dąbr., 4) Noconiówna 3.90— Sokół Sosnowiec;

Dysk: 1) Hachulska 26,43, 2) Moraszkówna 22.60, 3) Kozińska 21.80 — Sokół Dąbr.;

sztafeta 4x100: 1) Sokół Dąbr. czas 58.4 w składzie: Pitulanka, Ociepkówna, Paleniówna, Podziemska, 2) Sokół Dąbr. 62.3 w składzie: Fraskówna, Hachulska, Kozińska, Folwarczna.

Panowie

100 m: 1) Witkowski 11.8, 2) Winkiel 12,0, 3) i 4) Piłka i Marczewski 12,1 — Sokół Dąbrowa;

800 m: 1) Nowak 2,10, 2) Legawiec 2.12— Sokół Czel., 3) Szostak J. 2,15 — Sok. Dąbr.;

Kula: 1) Baldys Eug. 10,40, 2) Winkiel Zdz. 10,18, 3) Kochanowski 10,16 — Sokół Dąbr.;

skok wzwyż: 1) Kołątaj 1,68, 2) Winkiel B. 1.63 (poza konkursem 1.68), 3) Kruszewski Zb. 1.58 — Sokół Dąbr;

tyczka: 1) Mucha 3.80 — Sokół Czel. 2) Jaros 2,70, 3) Winkiel B. 2,60 — Sokół Dąbr.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW EUROPY

Jedynym sukcesem, na który nie oczekiwaliśmy, było w Paryżu zdobycie wicemistrzostwa Europy przez Gieruttę, połączone z pobiciem rekordu Polski. Pławczyk był 6-ty.

Staniszewski zrobił co było w jego mocy. Biegnąc w najsilniejszej konkurencji, zdołał zająć 6 miejsce za asami 1500 mtr., a wyprzedzając 4 innych rywali. Czas Polaka nie był wprawdzie imponujący, ale nie uzyskali go również i zwycięzcy.

Sośdan biegał (3 km steeple) mimo chorej nogi, co było zupełnie niepotrzebne. Oczywiście nie odegrał on żadnej roli i skończył ostatni. Noji w 10 km nie startował w ogóle.

Tak więc bilans lekkoatletów polskich wypadł o wiele skromniej, niż mogli pomyśleć pesymiści. Gierutto 5 pkt, Schneider 3 pkt, Noji 2 pkt, Pławczyk 1 pkt, Staniszewski 1 pkt. Razem 12 pkt.

Stawia to nas nawet w tyle za Francją, którą nie tak dawno zdecydowanie pokonaliśmy w Warszawie.

SUKCESY NASZYCH MOTOCYKLISTÓW W ESTONJI

W niedzielę odbyły się w Rydze międzynarodowe wyścigi motocyklowe pod protektoratem prezydenta republiki estońskiej, w których wzięli udział polscy zawodnicy, wysłani przez Polski Związek Motocyklowy.

Wyniki przedstawiają się następująco: Baron z Klubu Bielsko-Bialskiego zajął pierwsze miejsce w kategorii 250 cm na motorze DKW oraz Jerzy Mieloch z WKS Legia Warszawa drugie miejsce w kategorii 500 cm na Nortonie. Jest to wielki sukces naszych zawodników, tym bardziej, że w ostatnich czasach Polska usuwała się od wszelkich tego rodzaju imprez, a w Estonji występuje po raz pierwszy.

Tom Mix
DYREKTOREM CYRKU

Tom Mix, słynny gwiazdor amerykański, bohater filmów osnutych na tle wydarzeń na Dzikim Zachodzie, przybył ostatnio do Londynu w charakterze dyrektora wędrownego cyrku. Tom Mix porzucił karierę filmową i obecnie, jako 58-letni człowiek zarabia na życie cowboyskimi popisami na swym ulubionym koniu Tony, znanym również jako bohater występów filmowych.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

88)

— Panno Forster. — Ronald Hardy podniósł się i spojrzał na nią z osobliwą powagą. Muszę spełnić obowiązek. A ten obowiązek m. nakazuje panią aresztować. Jednak przyrzekam, że zajmę się sprawą pani i dołożę wszelkich starań, by ją zakończyć możliwie najprędzej i z pomyślnym skutkiem.

— Dziękuję, tego mi wystarczy. Wierzę panu i dlatego jestem spokojna o swój los. — Poruszyła ramionami, popatrzała na łóżko, na którym do niedawna spał jej ojciec i dodała cicho: — Zimno mi trochę...

XXVII.

W niedzielę odbył się pogrzeb ojca i syna Lawrence'ów.

Dął ostry wiatr jesienny, a gdy siwy pastor zaczął dźwięcznym wnikliwym głosem odmawiać pacierz, słońce przedarło się przez chmury i rzuciło trochę ciepła garstce ludzi pochylonych nad trumnami ojca i syna ktych pojednał wspólny grobowiec...

— Pan chciałby wiedzieć, oczywiście, co się stało z panną Forster — powiedział Ronald Hardy siedząc z Johnem w zacisznym kącie wiejskiej gospody. Dziś uchyliłem areszt. Panna Forster jeszcze tu pozostanie i wyjedzie do Londynu dopiero w następną sobotę, to jest po drugiej rozprawie sądowej. Policja nie wystąpi przeciw niej z oskarżeniem, prawa do kasety też nikt nie będzie kwestjonował. Podobno Robert Lawrence ma zamiar skarżyć ją o przywłaszczenie biżuterji, ale z tego nic nie wyjdzie, ponieważ panna Forster jest doskonale obwarowana: w Northallertonie jest złożony u miejscowego notarjusza dokument stwierdzający, że ona jest córką Edwina Lawrence'a i że wszystkie wyliczone i dokładnie spisane kosztowności, znajdujące się w kasecie stanowią jej bezsporną własność.

— Czy matka panny Forster jeszcze żyje?

— Nie, umarła po wydaniu na świat córki. Edwin Lawrence bawił wówczas w Australji. Gdy wrócił do kraju, stary Forster wyrzucił go z domu, wobec czego nie mógł się zaopiekować swoją córką. Życie panny Forster układało się bardzo ciężko. Zarabiała lekcjami, zaręczyła się, lecz narzeczony zginął na wojnie światowej. Potem przyszła choroba, która pochłonęła wszystkie oszczędności. Znalazła się na bruku i dopiero wówczas zaczęła szukać swojego ojca. Edwin Lawrence zaangażował ją do żony jako panią do towarzystwa. Obie kobiety rozumiały się doskonale i żyły w wielkiej przyjaźni. Po śmierci pani Lawrence panna Forster pozostała w majątku prowadząc gospodarstwo domowe. — Inspektor podniósł do ust kufel piwa, pociągnął tęgi łyk i podjął: — Całe szczęście, że zagadka rozwiązała się przed pogrzebem więc lekarz policyjny miał możność stwierdzić, że kształty rany na czaszce starego Lawrence'a odpowiadały ściśle formie kasety, poza tym znaleźliśmy na jej powierzchni ślady krwi i całą masę odcisków palców pozostawionych przez Archie'go, Edwina Lawrence'a i pannę Forster. Okazało się następnie, że kaseta jest rzeczywiście ciężka i przy tym tak nieporęczna że w żadnym wypadku nie mogła być użyta jako narzędzie zbrodni. Wobec tego zeznania panny Forster nabrały zupełnej wiarogodności. Na brązowej flaszecce z trucizną też były ślady palców Edwina Lawrence'a.

— Pańska orientacja, panie inspektorze i w ogóle wszystkie pociągnięcia są wprost nadzwyczajne! — zawołał zachwycony John.

(c. d. n.)

38 lat szła pocztówka
Z POBLISKIEGO BURSZTYNA DO STANISŁAWOWA

Do stanisławowskiego oddziału Banku Hipotecznego nadeszła obecnie pocztówka, która w dniu 4 maja 1900 r., a więc przed 38 laty, wysłana została z Bursztyna w pow. rohatyńskim, odległym o.., kilka kilometrów od Stanisławowa.

B. posługacz szpitalny
W ROLI LEKARZA

Niejaki Deutschman, mieszkaniec Łodzi, osadzony został w areszcie za nielegalne występowanie w roli lekarza.

Samozwańczy doktór jeździł po wsiach i „leczył", ciesząc się dużym powodzeniem. Drastycznym szczegółem tej afery jest fakt, że Deutschman dyktował chorym recepty, ponieważ... nie umiał pisać.

Według wyjaśnień lekarza-analfabety czuł on już od młodości pociąg do medycyny, jednak warunki nie pozwoliły mu się kształcić. Jedynymi studiami Deutschmana była praca w szpitalu warszawskim na Czystem, gdzie był... posługaczem.



„Czy w dalszym ciągu utrzymuje pani, że ryby nie są żywe?"

—oOo—

DUŻO SIĘ DOWIEDZIAŁ

— Ile pan zatrudnia osób w swym przedsiębiorstwie?

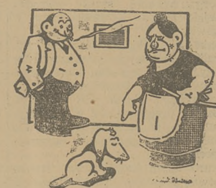
— Z powodu kryzysu połowę.

SOS — leci bocian

Przed kilkoma dniami zostali zaalarmowani wszyscy radiosłuchacze Anglii wołaniem centralnej radiostacji, która nadając znaki S.O.S. komunikowała, że w miejscowości Tollesbury, w hrabstwie Essex, pojawił się na dachu jednego z domów — bocian i odleciał następnie w niewiadomym kierunku. Wzywano wszystkich Anglików, aby nikt nie odważył się bociana zastrzelić, czy wyrządzić mu krzywdy oraz aby zawiadomić natychmiast stację ornitologiczną w Haslem o każdym pojawieniu się bocika.

Jak wiadomo, bocian należy do tych ptaków, których w Anglii nie ma wcale lub bardzo rzadko się tam pokazują.

Przed dwoma laty sprowadzono wprawdzie z Prus Wschodnich 20 bocianów, lecz ornitolodzy angielscy poddają w wątpliwość, czy bocian, który się pojawił obecnie w Anglii pochodzi z tej „importowanej bocianiej ekipy".



„Psa tego nigdy nie nauczysz, żeby słuchał"

„Trzeba trochę cierpliwość. Z tobą na początku, kochany mężuniu, też nie było tak łatwo!"



ZAWODY BALONOWE JUNIORÓW

Na zdjęciu moment startu 6 balonów do zawodów balonowych juniorów, który odbył się na lotnisku mokotowskim w Warszawie, staraniem Aeroklubu warszawskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Różne

KOMISJA LIKWIDACYJNA Drugiego Sosnowieckiego T-wa Wzajemnego Kredytu zawiadamia udziałowców, że dnia 21 września rb. o godz. 7½ wieczorem w lokalu Banku Rzemieślniczego przy ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu ostatniego ogólnego zebrania. 3) Odczytanie protokółu Rady Spółdzielczej z dokonanej rewizji i powzięcie odpowiednich uchwał. 4) Wolne wnioski. O ile w dniu 21.IX zebranie nie dojdzie do skutku, to następne ogólne zebranie odbędzie się w dniu 5.X rb. w tymże lokalu i o tejże porze.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 64. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego, KIELCE, Sienkiewicza 1.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI